



BARBARA PYCEL

redaktor wydania

Już kilkanaście dni minęło od zakończenia pierwszej pielgrzymki papieża Benedykta XVI do Polski. Wielu mieszkańców diecezji lubelskiej wzięło udział w spotkaniach w Warszawie i Krakowie. Dzisiaj przypominamy te wydarzenia również po to, żeby każdy z nas mógł zadać sobie pytanie, jak wykorzystaliśmy ten czas. W swoich wspomnieniach do spotkania z Janem Pawłem II wraca również ks. Ryszard Tujak, od 45 lat przyjaźniący się i pracujący z osobami niesłyszącymi.

Nowi księża dla archidiecezji lubelskiej

## W stronę nieba



MICHAŁ SZUBA

Archidiecezja lubelska ma 21 nowych kapłanów.

W przeddzień uroczystości Zesłania Ducha Świętego, 3 czerwca, w archikatedrze lubelskiej wyświęcił ich metropolita Józef Życiński. Podczas homilii arcybiskup apelował do młodych księży, aby nie zniechęcali się niczym, co przyniesie ból i niepewność. „Trwajcie w

Wiedzieliście, że krzyżują się różnorodne języki i style. Przywołujcie te najpiękniejsze postaci, nie zwracając uwagi na to, co boli” – mówił metropolita. Już 17 czerwca, podczas spotkania duchowieństwa w Wąwolnicy, młodzi kapłani otrzymają nominacje do nowych placówek. Trafiają do różnych parafii, gdzie będą pełnić funkcje wikariuszy i prowadzić

**Od momentu modlitwy eucharystycznej nowo wyświęceni kapłani po raz pierwszy odprawiają Mszę św. razem ze swoimi biskupami**

katechezy w szkołach. Na kapłanów z Polski czekają również katolicy poza granicami kraju. Wszyscy wyświęceni zobowiązani są do posłuszeństwa biskupowi, życia w celibacie i odmawiania modlitwy brewiarzowej. Nowo wyświęconym składamy serdeczne życzenia, a ich sylwetki przedstawimy w kolejnym numerze „Gościa”. **B**

### ZA TYDZIEŃ

- O PARAFII W Cmiłowie
- O PRZYPARAFIALNYCH KLUBACH PRACY, które chcą pomagać osobom bezrobotnym

### PORWANI PRZEZ BENEDYKTA



ARCHIWUM REDAKCJI

Afrodyta obawia się, że „po pielgrzymce nic w nas nie zostanie, że zapamiętamy tylko tę uroczą, łamaną polszczyznę Benedykta, że ktoś poprowadzi kilkadziesiąt koncertów z cyklu „Papieżowi – wdzięczni Polacy”, a kolorowe pisma zwiększą swoją sprzedaż, dorzucając do gazetki płytkę, plakat bądź gadżecik z papieżem”. Co naprawdę w nas zostanie po spotkaniu z Papieżem? Dziś dzielimy się tym, jak młodzi i starsi mieszkańcy archidiecezji przeżyli te narodowe rekolacje. Przeglądamy listy do redakcji oraz spostrzeżenia internautów, którzy na forum Centrum Duszpasterstwa Młodzieży w Lublinie bardzo szczerze opowiadali o motywacjach wyjazdu, ale i swoich obawach, ile w nas po nim zostanie. ■

**O tym, jakie znaczenie miało dla nich spotkanie z Papieżem opowiadają młodzi ludzie z Krasnegostawu**

Więcej na str. IV-V



## Jubileusz straży



JANUSZ CYFROWICZ

**STAROŚCIN.** Jubileusz 80-lecia obchodziła 21 maja Ochotnicza Straż Pożarna w Starościnie. Mszę św. w intencji strażaków i ich rodzin odprawił ks. Jan Jedliński. Homilię wygłosił kapelan archidiecezjalny OSP ks. Stanisław Wąsik z Garbowa. Podczas liturgii poświęcono tablicę pamiątkową z napisem „Rok 1926” (na zdjęciu). Na placu szkolnym 29

zasłużonych druhów ze Starości-na otrzymało odznaczenia resortowe. Z historii OSP w Starościnie wiemy tyle, że w 1926 r. pierwszą straż ogniową założył ks. proboszcz Jan Baranowski, a naczelnikiem został organista Józef Zając. W minionym roku członkowie OSP czynnie wspomagali parafię podczas nawiedzenia kopii obrazu MB Częstochowskiej.

## Zaproszenie

**DOMINIKANKI** bezhabitu-we zapraszają na rekolekcje dla dziewcząt od 23 do 25 czerwca. Rozpoczęcie w piątek o godz. 16.00, zakończenie w niedzielę ok. godz. 14.00. Zgłoszenia przyjmowane są pod adresem:

Misjonarki Szkoły, 20-718 Lublin, al. Kraśnicka 58, ul. Namysłowski 53, tel. (081) 525-30-98, e-mail: misjonarki.szkoły@wp.pl. Zabierz ze sobą: Pismo Święte, różaniec, notatnik, śpiwór, serce otwarte na głos Boga.

## Konkurs rozstrzygnięty

**KLEMENTOWICE.** 3 niezależne grupy jury VI Międzypowiatowego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Religijnej w Klementowicach kolejny raz wyróżniły utalentowanych uczniów z diecezji lubelskiej. W tym roku do konkursu stanęło 97 osób, które reprezento-

wały 20 szkół podstawowych. 10 maja konkurs zorganizowała Szkoła Podstawowa im. ks. St. Rzepeckiego w Klementowicach oraz współpracujący z nią Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie. Tradycyjnie nasza redakcja patronowała tej imprezie. Laureaci na zdjęciu.



ARCHIWUM GIN

## Wizytacja biskupia

**LUBLIN.** W parafii pw. Miłosierdzia Bożego miała miejsce wizytacja biskupia, podczas której metropolita lubelski Józef Życiński udzielił I Komunii św. 130 dzieciom oraz bierzmował 160 gimnazjalistów. Arcybiskup spotkał się tego dnia również z grupami duszpasterskimi działającymi w parafii. Na zdjęciu moment udzielania I Komunii św.



STANISŁAW SĄDOWSKI

**Metropolita lubelski Józef Życiński udzielił I Komunii św.**

## Misjonarze z Lublina na Filipinach

**MANILA.** Pochodzące z diecezji lubelskiej małżeństwo Karolina i Karol Fromontowie od stycznia są misjonarzami świeckimi na Filipinach. Odbywają tam przygotowanie do pracy ewangelizacyjnej i misyjnej w ramach katolickiego międzynarodowego instytutu ewangelizacji świata ICPE. W czasie studiów byli zaangażowani w jednej ze wspólnot Odnowy w Duchu Świętym w Lublinie. Organi-

zowali ewangelizację, posługiwali muzycznie, pracowali również jako nauczyciele w jednym z gimnazjów. Dzisiaj swoimi talentami dzielą się m.in. z mieszkańcami Payatas, czyli dzielnicy ludzi pracujących na śmietniku. Co tydzień razem z kilkoma osobami ze wspólnoty prowadzą tam grupy dzielenia i wsparcia dla dorosłych oraz proste nauczania dla dzieci. Posługują także w więzieniu.



ARCHIWUM KAROLA FROMONTA

**Karol Fromont z dziećmi z Payatas**

## Nauczyć się niderlandzkiego

**KUL.** Profesorowie z Belgii będą przez Internet uczyć studentów z Lublina języka niderlandzkiego. To w ramach współpracy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z najstarszym na świecie katolickim uniwersytetem w Leu-

ven w Belgii. Niderlandzki na KUL-u ma być specjalnością w ramach germanistyki. Rzecznik uczelni Beata Górka dodaje, że niderlandzki na KUL-u jest nauczany już od dłuższego czasu, ale brakuje kadry profesorskiej.



Strajk służby zdrowia

# Końca nie widać

Do szesnastu wydłużyła się lista strajkujących szpitali na Lubelszczyźnie. W poniedziałek 29 maja dołączył kolejny – im. Jana Pawła II w Zamościu. Od wtorku 30 maja do strajku ma dołączyć szpital z Puław, a w kolejnych dniach z Biłgoraja i Tomaszowa Lubelskiego.

Jest i dobra wiadomość. Szpital Dziecięcy przy ul. Chodźki zakończył protest i zaczął normalnie pracować po tym, jak porozumiał się w sprawie podwyżek. Pozostaje jednak najważniejsze pytanie – jak długo jeszcze to potrwa i kiedy szpitale będą normalnie pracować? „Wrócimy do pracy wtedy, kiedy zostaną spełnione nasze postulaty, czyli 30-procentowa podwyżka w tym roku, a w następnym dwukrotność średniej krajowej” – odpowiada protestujący lekarz Ryszard Niewiadomski z Krasnegostawu. Strajk trwa, pomimo tego że rząd przyjął plan naprawy służby zdrowia, w wyniku którego w ciągu najbliższych 3 lat do systemu wpłynie 16 mld zł, a 5 mld już w roku następnym. Takie zapewnienia nie przekonują protestujących, którzy nie zawieszają protestu. „To nie są żadne propozycje. Rząd nam proponuje 20 procent, my chcemy 30” – komentują lekarze.

## Dosyc wyzysku!

Środa 24 maja była dniem głośnego sprzeciwu pracowników zakładów opieki zdrowotnej województwa lubelskiego. Pod siedzibą lubelskiego oddziału NFZ zgromadziło się kilkaset osób. „Dość wyzysku”, „Dość poniżania” to okrzyki, które często było słychać z tłumu. Protestujący przyjechali z różnych zakątków Lubelszczyzny: z Krasnegostawu, Kraśnika, Opola Lubelskiego, Parczewa, Zamościa, Lubartowa, Białej Podlaskiej, Janowa Lubelskiego, Hrubieszowa czy Puław. „Przybyliśmy tu do



ZDJEŃCIA MICHAŁ GROT

magać się od NFZ natychmiastowego podwyższenia stawki za świadczenia zdrowotne, kupowane przez NFZ na rzecz ubezpieczonych” – mówił Janusz Spustek, przewodniczący Regionalnego Komitetu Protestacyjnego. „Przez taką politykę nasi pracownicy są wyzyskiwani, dlatego podjęliśmy protest” – kontynuował. Pod siedzibą NFZ strajkujący złożyli swoje postulaty, domagając się ich spełnienia. Po godzinie rozmów wicedyrektor lubelskiego NFZ przedstawił zgromadzonym ustalenia. „Wystąpiłem z wnioskiem o zwiększenie wartości punktowej świadczeń, co mogłoby spowodować sfinansowanie rozszczeń” – mówił. Co ciekawe, odmawia się podwyżek lekarzom, ale pracownikom NFZ w Lublinie pensje wzrosły o 13–20 zł. Rzecznik prasowy lubelskiego NFZ Elżbieta Lasota tłumaczyła ten fakt zwykłą indeksacją płac, która jest konsekwencją obowiązującego w NFZ układu zbiorowego.

## Chcemy godnie żyć

Anna Kielec, pielęgniarka, przyjechała na pikietę z Toma-

**Dla szpitala każdy dzień strajku to kilkaset tysięcy złotych strat**

szowa Lubelskiego. „Mam osiemnastoletni staż pracy. Moja podstawowa pensja to 760 zł. Za noce otrzymuję dodatkowo jakieś 160–180 zł. W sumie na rękę dostaję 800 zł, a na utrzymaniu mam dwoje dzieci. Jak tu żyć?” – mówiła. Po studiach medycznych świeżo upieczony absolwent może liczyć na 600 zł podstawy. Z tego trzeba się ubrać, wyżywić, zapłacić mieszkanie i dokończyć się, a kurs kosztuje 400–500 zł za tydzień, a niekiedy 3 razy tyle. To nie zraża do studiowania medycyny. „Pomimo nędznych zarobków zamierzam zostać lekarzem. Mam nadzieję, że jak już nim zostanę, to nie będę musiał strajkować” – mówił Grzegorz Barszczewski. Pensja w służbie zdrowia odpowiada pensji pracownika z wykształceniem podstawowym, a nie z maturą, i wynosi 1000 zł. Na Lubelszczyźnie lekarz otrzymuje za godzinę 9 zł, a pielęgniarka 4,5 zł. „Za tę kwotę wymaga się od nas: fachowości, serca, zaangażowania, pełnych umiejętności, podnoszenia kwalifikacji. Za co?” – pytała Wiesława Sidorowska-Floriańczyk, przewodnicząca Ogólnopolskiej Izby Pielęgniarek i Położnych. ■



**Czy pielęgniarkom uda się wywalczyć podwyżkę?**

## DZWOŃ: 9488

Specjalnie dla pacjentów zdezorientowanych strajkami w szpitalach Lubelszczyzny wojewoda lubelski uruchomił infolinię. Ubezpieczeni z terenu województwa lubelskiego mogą dzwonić pod całodobowy i bezpłatny numer 9488. Tutaj można zdobyć informacje, w jakim szpitalu zostaniemy przyjęci.



**Afrodyta  
obawia się,  
że „po pielgrzymce  
nie zostanie,  
nie zostanie,  
że zapamiętamy pewnie  
tylko tę uroczą, łamaną  
polszczyznę Benedykta.**

tekst  
**BARBARA PYCEL**

**P**ewnie ktoś poprowadzi kilkadziesiąt koncertów z cyklu »Papieżowi – wdzięczni Polacy«, a kolorowe pisma zwiększą swoją sprzedaż o 457 procent, dorzucając do gazetek płytkę, plakat bądź gadżetecik z papieżem” – mówi z przekąsem Afrodyta

Wbrew opiniom mediów, które jeszcze przed przyjazdem Benedykta XVI do Polski licytowały się w porównaniach z Poprzednikiem, a nawet zapowiadały medialną klapę tej wizyty, uważnie słuchaliśmy tego, co mówił Papież, i z każdym dniem coraz bardziej pozwalaliśmy się mu prowadzić. Dziś dzielimy się tym, jak młodzi i starsi mieszkańcy archidiecezji przeżyli spotkanie z Benedyktem XVI. Przeglądamy listy do redakcji oraz spostrzeżenia internautów, którzy na forum Centrum Duszpasterstwa Młodzieży w Lublinie bardzo szczerze opowiadali o motywacjach wyjazdu, ale i swoich obawach, co po nim w nas zostanie.



### Dotknąć

Trudno nie zgodzić się z tym, że to, co zapamiętujemy na długo, co wspominamy po latach, co porusza nasze serca, to emocje związane z ważnymi wydarzeniami. Tak stało się i w przypadku niedawnej pielgrzymki Benedykta XVI do Polski. Podob-

ne przeżycia towarzyszą i młodszemu i starszemu: grupie młodzieży z Krasnegostawu, rodzinie pana Marka, naszego korespondenta z Lubartowa, KSM-owiczom z Centrum Duszpasterstwa Młodzieży z Lublina czy grupom z różnych

**„Jesteście  
nadzieją  
Kościoła”  
– wołali  
do młodych  
i Jan Paweł II  
i Benedykt XVI**

parafii diecezji. Jednych do dziś wzruszają słowa piosenki towarzyszącej spotkaniu młodzieży na Błoniach: „Nie lękajcie się”, inni zapamiętali kilka zdań z homilii. Te słowa, radość, skandowane przez setki tysięcy osób: „Benedetto”,

**Ks. R. Jurak – zorganizował wyjazd i był natchnieniem pielgrzymów**



KS. K. PODSTAWKA

**Długa podróż, duże oczekiwania**



PAWEŁ LINK

**Każdy witał, jak umiał**



ARCHIWUM GN



Lublinianie po pielgrzymce

# Przez Benedykta

go wspominać. Właśnie te doświadczenia, mądrze pokierowane przez kapłanów i animatorów, mogą przynieść ogromne owoce, o jakie wołał podczas spotkania na Błoniach papież Benedykt XVI.

## „Rozpylacie pranie”

Wątpliwości niektórych, co do chłodnego przyjęcia Papieża – Niemca, nieprzwyyczajonego do okazywania emocji – natychmiast musiały ustąpić na widok skandujących młodych duchem ludzi. Nie przeszkadzało ani zimno, ani specyficzna polszczyzna papieża z Niemiec. – „Ja się nie dziwię, bo i wielu »naturalnych« Polaków ma problemy z wymową słów »błogosławieństwo« czy »różnorod-

**Te kamienie przywiezione przez młodzież zostaną wmurowane w fundamenty Centrum Jana Pawła II**

wicz. Okazało się, że prawo bytu w języku liturgii mają nawet takie nowalijki jak: „rozpylacie pranie” (rozpalajcie pragnienie). Reakcje słuchaczy – może i kojarzące się z „atmosferą stadionową” – okrzyki i oklaski, znaczyły tyle co: Tak, zgadzamy się z tym, co mówisz, Ojczyce Święty! Zamiast teoretycznego kazania było piękne nauczanie o życiu jako domu. I tak jak przed dwudziestu ośmiu laty Jan Paweł II odkrył, że młodzi są przyszłością świata i Kościoła, potwierdził to na krakowskich Błoniach Benedykt XVI.

## Internauci

Karolina z Krasnogostawu, jadąc do Krakowa, była przekonana, że spotka przeciwieństwo Jana Pawła II. – „Naprawdę pokochałam tego papieża i wiem, że Jan Paweł II może być dumny ze swojego pokolenia!” – napisała w liście do naszej redakcji. Niektórzy, mimo zmęczenia, tak jak pan Marek z rodziną, postanowili popatrzeć jeszcze na Papieża na Franciszkańskiej. Na Błonia, mimo choroby wybrała się też Joasia. Z pasją opisuje to, co się działo podczas spotkania. Zapamięta-

ła emocje, dobre emocje. Takie, które na długo po powrocie dają siłę do nauki w szkole, zaangażowania w parafii i po prostu bycia dobrym. Ma szczęście, bo jest w grupie, która może liczyć na prowadzenie swojego proboszcza. Więcej obaw ma Afrodyta, której wypowiedź zacytowaliśmy we wstępie, że znowu pojawiają się głosy, że może to i papież, ale jednak Niemiec, że „nasz Papież” był lepszy, bo był „nasz”, i tak dalej. Ile w nas zostanie? Życie pokaże. Obok słów niech przemówią i fotografie, dołączone do naszego tekstu, one też są niezapomnianym świadectwem.



**MOIM  
ZDANIEM**

BARBARA PYCEL

Nie pojechałam na spotkanie z Papieżem. Wirus wygrał z planami i szansą na ponowne doświadczenie tej atmosfery, którą zapamiętałam z poprzednich pielgrzymek Głowy Kościoła do Polski czy choćby z Tor Vergata ze Włoszech. Jedni walczyli z zimnem i deszczem, ja z gorączką i zatkanym nosem. Nie widziałam Papieża osobiście, ale i ja doświadczyłam tego spotkania. Nie spodziewałam się, że słowa następcy Jana Pawła II tak bardzo będą mnie poruszać. Szczególnie te wypowiedziane na Błoniach do młodzieży o domu i o tym, że warto mieć marzenia, że warto o nie walczyć i że nawet, kiedy ktoś będzie je podważał albo wyśmiewał, nie jestem sama. Bo mój dom jest zbudowany na Skale. A więc nie runie.



PAWEŁ KASIAK

rozgrzane klaskaniem dłoni, połowe spowiedzi, zimna noc pod gołym niebem, wspólne podróże, czasem łzy, nawet te przed telewizorem. To wszystko doświadczenia, które i ci, śledzący wizytę Papieża w domach, będą dłu-

ność” – komentuje krakowskie spotkanie ks. Mieczysław Puze-



## Jesteśmy nieprzemakalni



KS. K. PODSTAWKA

## Przekazcie to światło



KINGA BYSTRZYCKA

Przeгляд Teatrów Dziecięcych

# Nie tylko zabawa

Jeszcze do niedawna wszystko odbywało się pod jednym hasłem „Przeгляд Teatrów Dziecięcych”. Swoim talentem aktorskim czy recytatorskim chce się tymczasem pochwalić tak wielu, że imprezę trzeba było podzielić. Tak powstał Przeгляд Teatrów oraz Turniej Poezji Dziecięcej.

Młodzieżowy Dom Kultury w Lublinie, który w tym roku świętuje jubileusz 50-lecia działalności, tradycyjnie już stał się miejscem spotkania i artystycznej konkurencji. Ostatnie lata pokazują, że teatry dziecięce przeżywają swój rozkwit. – Świadczy o tym nie tylko liczba zespołów zgłaszających się na przeгляд, ale przede wszystkim ich poziom warsztatowy, poszukiwanie coraz to nowych środków artystycznych i dynamika. Często swoim profesjonalizmem dzieci ze szkoły podstawowej przewyższają teatry młodzieżowe – mówi Halina Kobylarz z Młodzieżowego Domu Kultury w Lublinie.

## Wystarczy pasja

Laureat przeğerdu wyjeżdża na ogólnopolskie Forum Tea-

trów Dziecięcych do Poznania. Podczas ostatniego przeğerdu ogólnopolskiego właśnie reprezentacja Lubelszczyzny zajęła pierwsze miejsce, otrzymując złotą maskę. Zwycięski teatr pochodził z małej szkółki w Święcicy, której ostatnimi czasy groziła likwidacja.

– Świadczy to o tym, że nie trzeba mieć szczególnych środków finansowych czy zaplecza. Nauczyciel prowadzący tę grupę właściwie był zdany tylko na siebie, jak większość nauczycieli prowadzących szkolne teatry, a jednak wraz z dziećmi dokonał rzeczy niemożliwych. Mali aktorzy okazali się tak cudowni i poruszający, że jury nie miało wątpliwości, przyznając tej grupie pierwsze miejsce w województwie, a ogólnopolska nagroda potwierdziła ten zachwy – opowiada pani Halina.

## Ciągła praca

Zazwyczaj szkolnymi teatrami zajmują się nauczyciele poloniści, jednak same studia polonistyczne nie wystarczają do prowadzenia teatru. Najczęściej nauczyciele ci to wielcy pasjonaci sztuki, którzy

szukają też możliwości własnego rozwoju. Także Młodzieżowy Dom Kultury w Lublinie oferuje zainteresowanym pedagogom pomoc w prowadzeniu takiej grupy przez możliwość korzystania z konsultacji i warsztatów. Wiele wiedzy i pomysłów można także podpatrzeć, uczestnicząc w różnego rodzaju przeğerdach teatralnych, nie tylko dla dzieci. Zwyczajem lubelskiego MDK jest omawianie każdego przedstawienia z prowadzącym teatr nauczycielem.

– W naszym jury zawsze zasiadają wysokiej klasy fachowcy, dlatego ich wskazówki i omówienie przez nich spektaklu jest szczególnie ważne dla nauczyciela – podkreślają organizatorzy przeğerdu.

## Korzyści doraźne

Teatr z pewnością należy do jednego z trudniejszych przedsięwzięć, którego podejmują się nauczyciele z młodzieżą szkolną. Można o nim powiedzieć, że jest syntezą kilku umiejętności. Tu liczy się zarówno dykcja, kultura mowy, interpretacja tekstu, jak i muzyka, plastyka i ruch.

Obserwując dzieci zaangażowane w teatr, organizatorzy przeğerdu podkreślają, że to nie tylko doskonała zabawa i atrakcyjne spędzanie wolnego czasu, ale i korzyści doraźne, które przydają się w życiu. – Łatwiej takim dzieciom przychodzi choćby autoprezentacja, wystąpienia przed jakąś grupą, czy w przyszłości przed pracodawcą. Nie do przecenienia jest także nabyta w teatrze czy podczas recytacji, umiejętność pięknego mówienia i kultura języka – mówi pani Halina Kobylarz.

Przeгляд Teatrów i Turniej Poezji w MDK w Lublinie odbywają się pod patronatem lubelskiego kuratora oświaty.

Jubileusz abpa Seniora

# Tobie, Panie, zaufałem



KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA

**Arcybiskup Józef Życiński składa życzenia arcybiskupowi seniorowi Bolesławowi Pylakowi z okazji 40. rocznicy jego święceń biskupich**

W wieku 45 lat, 29 maja 1966 roku, w katedrze lubelskiej ks. Bolesław Pylak przyjmował święcenia biskupie z rąk ówczesnego biskupa lubelskiego Piotra Kałwy. Od tamtego pamiętnego dnia minęło właśnie 40 lat jego posługi Kościołowi lubelskiemu.

Z tej okazji 29 maja w kurii metropolitalnej odbyło się spotkanie duchowieństwa archidiecezji z Jubilatem. Obok metropolity lubelskiego abp. Józefa Życińskiego przybyli biskupi pomocniczy, dziekani, proboszczowie, siostry zakonne oraz świeccy i duchowni pracownicy kurii oraz przedstawiciele świata mediów. Składając życzenia, metropolita lubelski powiedział m.in. „Dziękujemy Bogu za tę pełnię kapłaństwa, w którą wszedł Ksiądz Arcybiskup czterdzieści lat temu. Jest dla nas Ksiądz Arcybiskup Senior prawdziwym skarbem wiary”. Z kolei Jubilat, podsumowując lata swojej posługi, wspominał: „Decyzja o zgodzie na biskupstwo była jedną z najtrudniejszych w moim życiu, ale z Panem Bogiem się nie dyskutuje, Pana Boga się słucha. Tej decyzji nie żałuję”.

Abp Bolesław Pylak urodził się 20.08.1921 r. w Łopienniku Górnym. Święcenia kapłańskie przyjął 29.06.1948 r. W 1969 r. habilitował się z zakresu teologii dogmatycznej, a w 1988 r. uzyskał tytuł profesora zwyczajnego. Od 25.03.1992 r. do 14 czerwca 1997 r. pełnił posługę arcybiskupa metropolity lubelskiego.

**ELIASZ**



KATARZYNA LINK



Aktualności ze świata cisy

# Przemigiałem 45 lat

Przekreślony symbol ucha w kwadracie pod krzyżem. Tak wygląda logo Duszpasterstwa Niesłyszących. Mało kto wie, że właśnie ten znak, używany dziś w całej Polsce, wymyślił ks. Ryszard Tujak – wieloletni kapelan i przyjaciel osób niesłyszących. 10 czerwca mijają 44 lata jego kapłaństwa i 45 lat migania.



ZDJĘCIA BARBARA PYCEL

Zaczął jeszcze w seminarium. Pierwszych słów i znaków uczył się od ks. Zbigniewa Staszkiewicza, który po specjalnym przygotowaniu do pracy z głuchymi w Warszawie i Katowicach przyjechał do diecezji lubelskiej, aby dalej przekazywać swoją wiedzę. Został duszpasterzem niesłyszących i wykładowcą dla swoich nowych studentów – diakonów z VI roku. – „Kurs obejmował 20 godzin teorii i praktyki, która miała nam dać podstawy do pracy z osobami głuchymi” – wspomina ks. Ryszard. Z tamtego kursu do dziś z głuchoniemymi oraz studentami pracuje paulin ks. Zygmunt Okliński i ks. Antoni Świerkowski z Chełma. Do niedawna opiekę duszpasterską nad ośrodkami w Kraśniku i Popkowicach sprawował śp. ks. Kazimierz Krakowiak.

## Najważniejszy jest...

alfabet palcowy. Autorem podręcznika z 2,5 tys. fotografii znaków jest Kazimierz Hendzel, który do dziś tłumaczy na język migowy filmy w telewizji. Jego ojciec niezależnie od ks. Staszkiewicza prowadził dodatkowe zajęcia z diakonami. Ks. Ryszard Tujak jest jednym ze współautorów słownika migów religijnych z 300 nowymi znakami liturgicznymi. Niedawno jako pomoc dla księży i katechetów świeckich pojawiły się kursy na płytach dotyczące prowadzenia zajęć z głuchoniemymi. Co dwa lata ks. Ryszard prowadzi specjalne zajęcia surdopedagogiki dla studentów KUL, a raz w tygodniu można go spotkać na dyżurze w świetlicy

**Niesłyszący używają tzw. migów religijnych, których współautorem jest ks. Ryszard Tujak**

Związku Głuchych na Zielonej w Lublinie. W każdą ostatnią sobotę miesiąca spotyka się tam również grupa 50 osób głuchoniewidomych, ludzi w różnym wieku, którzy mogą ze sobą porozmawiać, a dzięki ks. Tujakowi skorzystać z sakramentu pokuty.

## Kilka tygodni temu

ks. Ryszard głosił kazanie do 25 gimnazjalistów oczekujących na przyjęcie sakramentu bierzowania. – „Nie bez powodu mówiłem o papieżu Janie Pawle II jak o przyjacielu głuchych – tłumaczy ks. Tujak. – Proszę popatrzeć jak wiele ośrodków nosi jego imię”. Niewiele osób wie, że pierwszą posługą biskupią Karola Wojtyły było właśnie bierzowanie

**Pamiątkowa fotografia z bierzmowanymi.**  
Od lewej: ks. Ryszard Tujak, biskup Ryszard Karpiński i ks. Zbigniew Staszkievicz

wanie osób głuchoniewidomych w Krakowie. Potem już jako papież w 1983 roku spotkał się w Rzymie z opiekunami duchowymi osób niesłyszących różnych wyznań z całego świata. – „W ciągu 3 tygodni warsztatów mogliśmy podzielić się życiem z naszych środowisk, nawzajem poznać, nawiązywać kontakty. Pamiętam, że choć Papież nie miał w tym czasie w planie spotkania z nami, postanowił skrócić obiad z biskupami i zaprosił nas do siebie” – wspomina kapelan. Ks. Ryszard wierzy, że błogosławieństwo, które wtedy otrzymał, do dziś dodaje mu sił do pracy, mimo dwóch wypadków, które niedawno przeszedł.

**BARBARA PYCEL**

## PRZYJACIEL NIESŁYSZĄCYCH

Ks. Ryszard Tujak – przez 8 lat kapelan służby więziennej z Zamościu. Kocha muzykę, gra na skrzypcach. Miganie pomaga mu w rehabilitacji po niedawnym wypadku. Spowiada, rozmawia, jest tłumaczem między rodzicami a ich niepełnosprawnymi dziećmi. O jego pracy powstał reportaż w ramach pracy dyplomowej w Studium Komunikowania Społecznego i Dziennikarstwa KUL. – „Dla przyjaciela osób niepełnosprawnych nie ma nic niemożliwego – mówi ks. Ryszard. A kiedy jest trudno, przypominam sobie moich podopiecznych i tych wszystkich, którzy mimo swoich ograniczeń osiągnęli to, co ich zdrowi koledzy”.



**PANORAMA PARAFII**  
Parafia pw. MB Siewnej w Wilczopolu

# Potrzebny jest czas

Parafia Wilczopole to niespełna 1200 osób. Wielu ma techniczne i inżynierskie wykształcenie rolnicze. Prowadzą duże wyspecjalizowane gospodarstwa, ale znajdują też czas, żeby zajrzeć do parafialnej i gminnej biblioteki.

– Prof. Karol Badyła z Krakowa przygotował tę Drogę Krzyżową specjalnie do naszego kościoła – opowiada ks. Adam Szponar, wskazując na ścianę po prawej stronie, gdzie w figurę trójkąta zostały wpisane poszczególne stacje. To nie jest typowy projekt, jaki znamy z kościołów, ale na pewno zmusza do zatrzymania i zastanowienia – tłumaczy proboszcz. W części wypełniają go sceny symboliczne, ale część została przedstawiona realistycznie. Jest tu np. scena umycia rąk przez Piłata czy rzucanie kości o szatę Chrystusa. Całość została bardzo dobrze przyjęta przez parafian. Przeciwnie, ścianę zdobi również trójkątny witraż z tajemnicami różańcowymi, nawiązujący do tytułu kościoła MB Siewnej. – To typowo rolnicza parafia – tłumaczy ks. Adam – stąd kolorowe szkło tworzy obraz łąki pełnej kłosów, kwiatów i trawy. Dzięki technice wypalania i zgrzewania ze sobą poszczególnych elementów można dziś oglądać

ZDJĘCIA BARBARA PYCEL



**Pierwszy kamień pod przykościelne miejsce na ognisko**



**KS. ADAM SZPONAR**

Proboszcz parafii pw. MB Siewnej w Wilczopolu od 1989 roku. 12 września br. konsekrację kościoła dokonał arcybiskup Józef Życkiński.

wyjątkowe efekty. Temat maryjny został powtórzony w witrażu na chórze, gdzie pojawiła się postać Marii z cudownego medalika. Podświetlenie pozwala oglądać go wieczorem z zewnątrz.

## Ciekawe pomysły

To tylko część inwestycji w kościele. Jak to możliwe – pytam – że w ponadtyśięcnej parafii udało się zrealizować tak wiele. – W 50 proc. koszty pokrywają parafianie. A to nie są małe sumy – odpowiada proboszcz. Krok po kroku

## Droga Krzyżowa



realizujemy kolejne pomysły, ale w kościele nie spotkamy zbędnych elementów; wszystkie są przemyślane, np. dwutonowe dzwonki, fotel dla prezbitera ze szczepliną, w którą łagodnie może spłynąć ornat, bez konieczności zarzucania go na oparcie, tabernakulum umieszczone w witrażem. W czasie uroczystości wystrój kościoła dopełniają tylko kwiaty. Proboszcz zdaje sobie sprawę, że nieczęsto spotyka się takie wyczuwanie smaku wśród parafian, szczególnie mieszkających w małych miejscowościach. Jednak jest to umiejętność, której można się nauczyć. W najbliższym czasie w kościele staną nowe konfesjonały nawiązujące do całej stylistyki świątyni, a za rok prace przeniosą się na zewnątrz kościoła. To wszystko bardzo pomaga w modlitwie – tłumaczy proboszcz.

BARBARA PYCEL

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Mam świadomość, że trudno jest przełamać pewne nawyki choćby w myśleniu o wystroju kościoła. Mnie się udało, ponieważ moi parafianie również zrozumieli potrzebę wprowadzenia jednego stylu. Chcieli się tego nauczyć, choć nie było łatwo. Do parafii weszli mieszkańcy z 3 różnych ośrodków duszpasterskich, a zatem ludzie o różnych mentalnościach i innym wyczuwaniu smaku. Pewne rzeczy można wypracować po wielu latach pracy, a pierwsze owoce zbiera się nawet po pierwszej dekadzie. Cieszę się, że dzisiaj moi parafianie traktują ten kościół jak własny, ponieważ mają w nim swój udział. Dbają i o sam budynek, i o Kościół żywy. Z około 50 osób, z którymi zaczynałem się modlić na początku istnienia parafii, dziś ta frekwencja dochodzi do 500. Na pewno ma na to wpływ budowanie relacji z moimi wiernymi. Już kolejny raz po zakończeniu roku szkolnego spotkam się z dziećmi i ich rodzicami, którzy organizują przy kościele ognisko. Właśnie kończymy przygotowywać miejsce na nasze spotkanie.

## Porządek Mszy świętych

- Niedziela: godz. 9.00, 10.30
- Dzień powszedni: godz. 7.30, względnie 17.00, nabożeństwo czerwcowe godz. 18.00